*Declaration*

*I declare that my article entitled “Kim jesteśmy” was written in Portuguese. To participate in this competition “Ja a Polska”, I translated it into Polish using Google Translate and had the supervision of my polish language teacher, Mrs Regiane Maria Czervinski, whom I thank.*

*Signed*

*Maria Cristina Benik*

*March 31, 2019*

*Kim jesteśmy*

*Imię mojego ojca zawsze było bardzo, innie według innych ojców. I zawsze musiałem, jak to napisać i przeliterować, tyle razy musiałam to zrobić i nigdy się nie mylić. I zawsze wiedziałam, jak to wymawiać, ponieważ często słyszałam, jak mój ojciec bawił się, powtarzając go kierownikowi banku, urzędnikowi apteki, lekarzowi. Kiedy byłam z nim, a ktoś pytał go o imię ah, już uśmiechałam się „coś będzie”, zawsze myślałam. A mój ojciec zawsze mówił całe nazwisko- Zbigniew Benik. Tak więc naraz wymówał swoje imię i nazwisko, celowo szybko, by podziwiać zdumiewające spojrzenie pytającego. A sekwencja była zawsze taka sama. Od wyjaśnienia pochodzenia, od wymowy po raz lub dwa razy, aż do momentu, w którym zdecydowali, że nazywanie go tylko nazwiskiem będzie znacznie prostsze. Tylko Benik. Albo Flávio. Flávio to imię nadane mu przez nauczyciela szkoły podstawowej. Nikt nie wie, gdzie, dlaczego i jak. Ale wielu przez całe życie nazywało go Flávio Benik, był żartobliwy. Ze słownika - ktoś, kto robi zabawne lub przewrotne komentarze (lub żarty), ale z gracją, o istotach lub rzeczach; dowcipny, ironiczny. Pan Benik zmarł kiedy nie spodziewaliśmy w maju 2013 r. Przedwcześnie, w wieku 71 lat. Okazuje się, że byłam pewna, że ​​przeżyje co najmniej 20 lat. Niezadowolona, że taki błąd zrobiłam a przewidywaniem****,*** *przez następne dwa lata liczyłem dni. Chciałabym, żeby minęły dni. Do pewnego dnia w grudniu 2017 r. W pracy musiałam wypełniać niektóre dokumenty z nazwą miasta, w którym urodził się mój ojciec.*

*Wiedziałam już, że miasto, w którym się urodził, już nie istnieje. Kiedy mój ojciec żył, myślałam, że po prostu przybyli do Brazylii, uciekając przed wojną - nawet gdyby tak było, nie byłoby to nic prostego. Dopiero po śmierci ojca odkryłem ludobójstwo w Wołyniu i gwałtowne wydalenie Polski dziadków.*

 *Mogłabym wybrać dowolne miasto z listy, ktora mi*

*formularz, nie miało to znaczenia. Ale nie wiem, dlaczego chciałam zbadać polskie miasto, które było bliżej miejsca, w którym Mógłbym wybrać dowolne miasto z listy, którą podał mi była Wyrka.*

*W tym badaniu pierwszą linią, która pojawiła się w jednym, było forum - poloniawbrazylii. pl. Byłam bardzo zaskoczona, gdy przeczytałam post z 2015 roku od kogoś, kto szuka wiadomości od mojej rodziny ojcowskiej. W języku polskim nazwiska moich dziadków i wszystkich ich dzieci. Ta osoba wiedziała już o śmierci mojego ojca i zapytała, gdzie został pochowany.*

*Natychmiast zadzwoniłam do mojej ciotki Mirki, młodszej siostry mojego ojca. Urodziła się w czasie pobytu w Niemczech. Jest najbardziej dostępną osobą na świecie. Powiedziałam jej… „Ciociu, szukają nas. Członek rodziny o nazwisku Rodzina Benik. Powiedziała mi „Cristina, nie. Rodzina jest „familia ” , po polsku ”. Nic nie wiedziałam o języku polskim. Byłam smutna, ponieważ zdałam sobie sprawę, że to niezIdentyfikowany post.*

*Zarejestrowałam się więc na forum, zIdentyfikowałam i opublikowałam, że jestem córką Zbigniewa Benika. Po tym administrator forum skontaktował się ze mną. Powiedział mi, że osoba, która jako pierwsza napisała, szukając mojej rodziny, weszła na stronę anonimowo i nie było możliwości skontaktowania się z nią. Minęło nawet więcej niż 2 lata od momentu publikacji. Powiedział jednak, że samodzielnie przeprowadzając wyszukiwanie w google, znalazł Julitę Benik, która mieszkająca w Polsce może być moją krewną. Ten, który pierwszy skontaktował się z Julitą i dał mi swoją odpowiedź. Julita jest siostrą Michała, żoną Justyny, z którą obecnie rozmawiam więcej.*

*Odkryliśmy, że nasi dziadkowie byli kuzynami. A jeden z kuzynów, Michał (pradziadek męża Justyny) powrócił do Polski po wojnie i nigdy więcej nie komunikował się z innymi krewnymi ani nie mówił o nich swoim potomkom. Dlatego nie znali całej tej historycznej przeszłości rodziny. Poszli do starszego wuja Josefa. Potwierdzili, że tak, cała rodzina mieszkała w wiosce Wyrka. Zostali wydaleni z domów w lipcu 1943 r. Zostali przewiezieni do Niemiec, gdzie pozostawali przez około 6 lat. Po Niemczech moi dziadkowie przyjechali do Brazylii. Niektórzy pojechali do Australii. Michał postanowił wrócić do Polski.*

*Ale jeszcze nie zrobili tego. Następnie, z pomocą mojej ciotki Marii, żony mojego wuja Henryka Benika, wznowiłam komunikację, która została utracona 20 lat temu z ciotką w Australii. Jego rodzina utrzymywała kontakt z Brazylią wkrótce po śmierci mojego wuja Henryka, który napisał najwięcej.*

*Właśnie w tym momencie postanowiłam nauczyć się mojego ojcowskiego języka. Jestem bardzo niepewn, że ślepo ufam tłumaczowi podczas rozmowy z polskimi krewnymi. Ponadto wiele tekstów na temat historii, starożytnych dokumentów, jest w języku polskim.*

*Moja polska ciotka z Australii nazywa się Wila. Ma teraz 83 lata. Jest niedawną wdową. Komunikujemy się telefonicznie, listami, e-mailem, ale jeszcze w języku angielskim. Piszę krótkie listy i kartki po polsku, z prostymi faktami i tylko w czasie teraźniejszym. Pisze mi notatki, które rozgrzewają moje serce.*

*Ciocia Wila była bardziej przyjazna dla innej siostry mojego ojca, ciotki Ireny. Obaj byli nastolatkami, kiedy się rozdzielili.*

*Ciotka Mirka jest o wiele młodsza, w tym czasie była dzieckiem. Więc nie możemy powiedzieć, że się znali.*

*Jednak pewnego dnia załatwiłam im rozmowę przez telefon. To była bardzo piękna wymiana wspomnień. I ciągle się dowiaduję.*

*Maria Cristina Benik*

*maria.benik@gmail.com*